

Cena 20 groszy

Dziesiąta
rocznica
powstania

ZWM

ROK IX

ŚRODA 4 LUTEGO 1953 R.

NR 30 (4456)

Młodzież polska ślubuje

wzorem bohaterskich ZWM-owców

wszystkie siły oddać

w służbie Ojczyzny

Młodzież z całego kraju
wzięła udział w uroczystościach
w Warszawie

CAŁA młodzież polska czcił 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych — pierwszego pomocnika PPR, przywódcy i organizatora młodzieży w walce o wyzwolenie Ojczyzny z faszystowskiej niewoli, a następnie o umocnienie władzy ludowej.

W DNIU 3 bm., na cmentarzu wojskowym w Warszawie odbyła się uroczystość złożenia wieńców na grobach bohatersko poległych w walce o wyzwolenie narodu i społeczne — działaczy ZWM.

Czując 10 rocznicę powstania ZWM młodzież warszawska zgłębiała również warty honorowe w wielu punktach Warszawy, upamiętnionych walką ZWM-owców.

PO POŁUDNIU w hali sportowej w Warszawie odbyła się zorganizowana przez zarząd główny ZMP, uroczysta akademii. Odbędzie się w pełnej wielotysięcznej rzeszy młodzieży Warszawy i delegacji młodzieży z całego kraju.

Kierując się
wskazaniami
XIX Zjazdu KPZR
uczeni radzieccy
rozszerzają
zasieg prac
badawczych

MOSKWA.

W DNIU 3 lutego br. zakończyły się obrady sesji plenarnej Akademii Nauk ZSRR. Obrady trwały kilka dni poświęcone były perspektywom dalszego rozwoju badań naukowych w oparciu o prace Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” i o uchwały XIX Zjazdu KPZR.

Po obecnym referacie prezesa Akademii Nauk ZSRR Aleksandra Niekrasowa, który scharakteryzował główne kierunki rozwoju nauki radzieckiej, przemawiali wybitni uczeni, kierownicy wydziałów akademii nauk, Instytutów naukowych — badawczych i laboratoryjnych. Podkreślili oni, że uczeni radzieccy, kierując się historycznymi uchwałami XIX Zjazdu KPZR, rozszerzają zasieg prac badawczych w dziedzinie biologii fizyki, chemii, geologii, energetyki, fiologii i in. nauk.

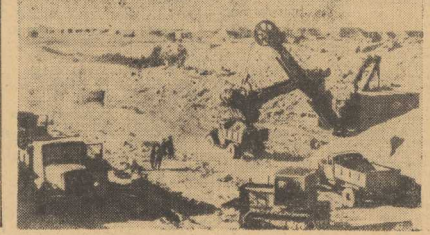
Referat o znaczeniu pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” dla rozwoju nauk społecznych wygłosił członek korespondent Akademii Nauk ZSRR — prof. Judin.

Sesja plenarna Akademii Nauk ZSRR powzięła uchwałę, w której stwierdza, że genialna praca Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” i historyczne uchwały XIX Zjazdu KPZR otwierają ogromne perspektywy dla dalszego rozwoju nauki radzieckiej i dają w ręce uczonych jasno określony program działania, zmierzający do realizacji wielkich zadań budownictwa komunistycznego.

SLUBOWANIE HARCERZY

W OLBRYMIEJ hali rozbrzmiewał dźwięk fanfary. To przybyła delegacja harcerzy. W imieniu delegacji przemawia uczeń szkoły podstawowej — Andrzej Berliński.

W ZWIĄZKU z budową Głównego Kanału Turkeński go prowadzone są roboty przy budowie okręgowego kanału — Tachin — Tazarskiego. Na zdjęciu: elektryczne koparki typu „Uralak” przy pracy.



„Na setkach sztafardów harcerzy — mówi on wśród nieopisanego entuzjazmu — wyładowane są imiona Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego, siawa przywódców ZWM, pamięć o nich żyje w sercach wszystkich dzieci polskich.”

Towarzysze! Hanka! Towarzysze! Janku! Idziemy waszymi śladami. Prowadzi nas Związek Młodych Polaków, staramy się ze wszystkich sił kochać Ojczyznę tak jak wy, być jej wiernymi i oddanymi synami, uczyć się jak najlepiej. Tak nas uczył kochany nauczyciel Bolesław Bieruta.”

Następnie odczytano teksty listów do przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Komitetu Centralnego Wszelkich Związków i Związku Młodzieży — Komсомоtu.

Oba teksty listów uczestnicy akademii przyjmują długimi i głośnymi okrzykami.

Wszyscy wstają z miejsc i skandują „Stalin, Bieruta!”

Później brzmiały słowa „Międzynarodówki”, śpiewanej przez tysiące zebranych.

CAF — fot. Kugerman

DROGOWSKAZ W WALCE O PLAN

W KROCZYLIŚMY w czwarty rok Planu 6-letniego. Zadania, które wytyczyliśmy sobie na ten okres są ambitne i trudne. Od wykonania ich zależy przyszłość naszego narodu i każdego z nas, każdego człowieka pracy w Polsce Ludowej. Plan na rok 1953 — to szybka jeszcze, niż dotychczas, rozbudowa wszystkich dziedzin naszej gospodarki, to jasny odcinek naszej wielkiej drogi do dobrobytu i socjalizmu.

WYTYCZONA, codzienna walka o plan jest więc dziś naszym najważniejszym zadaniem. W swoim ostatnim przemówieniu Bolesław Bieruta do konnej głębokiej analizy podstawowych trudności, na jakie napotyka walka o plan w kłopotliwej gałęzi naszej produkcji, w przemysle węglowym, wskazując drogi, wiedące do ich przezwyciężenia.

Jako pierwszy warunek wykonania planu produkcji w przemysle węglowym podaje Prezes Rady Ministrów — konieczność maksymalnego wykorzystania olbrzymich sum i środków materiałowych, które państwo przeznacza na inwestycje.

Drugim niezbędnym warunkiem jest stałe zwiększanie produkcji maszyn górniczych.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



NA CAŁYM świecie znane są i wysoko cenione kryształowe wyroby w hucie szkła „Józefina”, obecnie noszącej nazwę Jeleniogórskiego Zakładu Szkła, w Jeleniej Górze. Nawet najmniej szkodliwa z gotowych wyrobów nie ujdzie uwagi sortowaczki Stanisławy Latkowskiej.

CAF — fot. Kugerman

Armaty i czołgi nie zastąpią
wałów przeciwpowodziowych

Nienotowana od setek lat katastrofa powodzi nawiedziła Europę Zach.

LONDYN, HAGA, ANTWERPIA, PARYŻ, BERLIN.
(Obsługa własna)

Z ANGLII, Holandii, Belgii i Francji nadchodzą wiadomości o katastrofalnej, nienotowanej dotąd od setek lat powodzi, która pochłonięła już olbrzymią ilość ofiar i wyrządziła kolosalne straty.

Katastrofie tej można było zapobiec, względnie wydatnie zmniejszyć jej rozmiar, gdyby rządy krajów nawiedzonych powodzią, zamiast wrzucać olbrzymie sumy na zbawienie, więcej uwagi zwracały na budowę urządzeń przeciwpowodziowych. Armaty i czołgi nie mogą zastąpić wałów przeciwpowodziowych.

1/6 HOLANDII POD WODĄ

W ADAMOSCI nadchodzą z Holandii meldunki o tym, że 1/6 tego kraju znajduje się pod wodą. Woda zalała tereny które Holendrzy od 300 lat wydzielają z morza. Morze wdarło się na 60 km w głąb lądu. Rzecznik rządu holenderskiego oświadczył, że jest to największa powódź od 400 lat (od 1521 r.).

Około 1 miliona mieszkańców jest bezpośrednio dotkniętych katastrofą. Liczba stwierdzonych wypadków śmierci sięga już — 695. Los wielu z nich ludzi nie jest dotychczas znany. Przeszło 50 osób zatonęło w jednej tylko wiosce na południe od Dordrechtu. Liczba rannych sięga kilkadziesiąt tysięcy osób.

Wczoraj w nocy fale przerwały wielką tamę pod Sgravenheem 600 mieszkańców tej miejscowości schroniło się na najwyższym piętrze miejscowej szkoły. Dotychczas nie zdążyli tam stać ewakuowani. Woda zalała również część południowych dzielnic Rotterdamu. Komunikacja w nadmorskich prowincjach Holandii jest zupełnie przerwana.

Najkrzywdliwiej przedstawia się sytuacja w Gueses Overijssel, gdzie morze poprzętała tamą w wielu miejscach i zalewa zamieszkałe miejscowości. Olbrzymie спустaszenia powstały w Schouwen i Thieland na północ od Thelem, sytuacja tu nie jest jeszcze opłakaną.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Związki Zaw.
przygotowują
w bież. roku
wiele
ciekawych
impres
artystycznych

W ŁODZI odbyła się ogólnokrajowa konferencja reżyserów i instruktorów świetlicowych oraz kierowników Domów Kultury, poświęcona omówieniu przygotowań do masowych imprez artystycznych, organizowanych przez CRZZ w pierwszej połowie br.

Imprezy te mają na celu pobudzenie i zwinienie na wyższy poziom życia kulturalnego wśród najszerszych mas członków związków zawodowych i przepięknie tego życia głęboką aktualną treścią ideologiczną.

Z początkiem kwietnia br. rozpoczyna się eliminacje do ogólnokrajowego konkursu zespołów teatralnych, w którym zostaną wystawione sztuki klasyczne i współczesne autorów polskich oraz rosyjskich i radzieckich, a także sztuki popularnych pisarzy krajów kapitalistycznych.

Wszystkie siły oddamy w walce o pokój i socjalizm
— piszą członkowie zespołu „Mazowsze” do Bolesława Bieruta

CZŁONKOWIE Państwowego Ludowego Zespołu „Mazowsze” po występie w dniu 2 bm. w Teatrze Polskim, w czasie którego zespół i jego kierownik artystyczny zostali udekorowani orderami „Sztandar Pracy” II klasy, zaś solista srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi, wystosowali do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta list treści następującej:

DROGI TOWARZYSZU!

Wrocławiu do kraju pełnił sił i zapadu do nowej twórczej pracy. Jesteśmy zszokowani, że możemy reprezentować polską kulturę wobec największego człowieka na szczytach ludzkości, towarzysza Stalina.

Wiemy, że nasz sukces był sukcesem Polski Ludowej, nowej odrodzonej się kultury, dowodem wielkiej przyjaźni między naszymi narodami.

Widzimy jesteśmy partii, narodowi polskiemu i Wam, drogi Towarzysze, za stworzenie wspaniałych warunków całej młodzieży do nauki i pracy.

Zapewniamy Was, że uroczystości w Teatrze Polskim będzie dla nas bodźcem do dalszej pracy.

Wiemy, że order „Sztandar Pracy”, który noszą najlepiej ewentualnie naszej ojczyźnie nakłada na nas nowe odpowiedzialne zadania.

Drogi Towarzysze!

Przekazywamy Wam, że nigdy nie spłynię tymi orderami, że wszystkie siły oddamy w walce o nowe budownictwo, o pokój i o socjalizm.

Wczoraj odbył się w sali ZBM drugi z kolei występ rosyjskiego Teatru Dramatycznego „JEGOR BUŁYCZEW” i „GORKIEGO” w roli głównej dał DOŁGOSZEW.

Dziś powtórzenie sztuki Gorkiego. Recenzję zamieści jutro.

W RAMACH współpracy naukowej między wydziałami Związku Radzieckiego i Polski przybył do Warszawy wybitny uczyony radziecki prof. geologii Instytutu Geologicznego w Moskwie, Nikołaj Iwanowicz Mikolajew.

Wczoraj odbył się w sali ZBM drugi z kolei występ rosyjskiego Teatru Dramatycznego „JEGOR BUŁYCZEW” i „GORKIEGO” w roli głównej dał DOŁGOSZEW.

Dziś powtórzenie sztuki Gorkiego. Recenzję zamieści jutro.

polityką na Dalekim Wschodzie”.

LUTY
4DZIŚ:
Andrzej
JUTRO:
Agaty

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie na ogół duże, młie, scami opady. Temp. od minus 1-4 st. Wiatry północne i północno-wschodnie od 3 do 7 m na sek.



UCZNIOWIE PROSZA

W ZAPADŁYM kącie Pogodna, przy ul. Wita Stwosza mieściły się 3 sklepy: spożywczy, tekstylny-mydlański i papirniczy. Ten ostatni zlikwidowano, a na jego miejsce urządzono sklep delikatesów, który nie jako dubuje się siedni sklepik spożywczy PSS.



Delikatesy są nieuchwytne i potrzebne — i smaczne, papier jednak choć nieznacznie, jest nie mniej potrzebny. Złoty rozwinięciem sprawy byłoby wprowadzenie sprzedaży wyrobów papirniczych w sąsiedniej placówce mydlarsko-papirniczej, gdzie jest miejsca aż nadto. Uczniowie pobliskiej szkoły podstawowej byłby naszym dystrybutorom bardzo wdzięczni za takie rozwiązanie kwestii. Zażalenie na udzielenie, do wart!

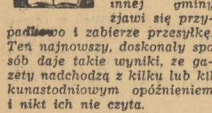
DO 3 RAZY SZUKA

KIEDY z góry cieszymy się, że przeżycie spędzimy czas na zabawie lub w kinie, a w ostatniej chwili coś przeszkodzi — wtedy musimy się spotkać na przysiężnym rozprawie. Takiego zawodu doznał, już 2 razy, mieszkaniec gromady Troczyn w gm. Repta w pow. Kamień. Dwa razy z kolei powiadał przy jeździe kina obywatelskiego, dwa razy uradowało ludzi zebrało się w sali i zostali gwałtownie przeproszeni, „bo kino, nie przyjechało”.

Ponieważ mieszkańcy Troczyna spotkali przysiężnego dzianka, uwarzyli, że Film Polski będzie chciał się zebrać, bilionować już w najbliższym czasie i wybierze się do Troczyna z pięknym filmem i wyświeci go na pewno.

LEPSZA DROGA

POCZTA to przestarzały środek dla biblioteki powiatowej w Koszalinie, która zaopatruje w prasę codzienną i czasopiśmienną 19 bibliotek gminnych. Znalazła ona „lepszą” drogę przez słupek t. zw. „okazję”. Czekając na to, co się dzieje, z tej lub innej gminy zjawia się przysiężny. Ten najnowszy, doskonały sposób daje takie wyniki, że ostatecznie nadchodzi z kilkunastu kilometrów opóźnieniem i nikt ich nie czyta.



(Wig korespondencji K. i P.)

W WYNIKU naszej interwencji przed kilkunastu dniem otwarto w Osiedlu Akademickim sklep. Duża zasługa ma w tym kierownictwo ZOA, które dostrzegło projektów i urządziło.

W chwili obecnej chodzi o wyposażenie sklepu w potrzebny dla studentów asortyment towarowy (nie tylko chleb czy bułki) i ustalenie godzin sprzedaży — czego dotychczas nie uczyniono.

Piękną wystawę przyrodniczą Szmaty w kacie

otwarto w muzeum na Wałach Chrobrego

Pomorzanie Zachodnie - eldorado ptactwa

STAJEMY ośmieleni przed piękną wykonaną dioramą — pracowitym dziełem artysty — plastyka K. SZMYTA — wypełniającą jedną z czterech ścian olbrzymiej sali i piętra Muzeum przy Wałach Chrobrego.

Tylko 48 godz. Franciszek Szulc naprawiał dźwig

KILKA dni temu w Szczecińskiej Gazetce wypłynął artykuł o dźwigu. Przybył na miejsce fachowiec stwierdził, że na prawo trwać będzie przez kilkanaście dni. Groziło to zahamowaniem dostaw paliwa. Dźwig jednak nie długo czekał na naprawę. FRANCISZEK SZULC — robotnik Gazetki — uruchomił go przez zastosowanie silnika niedźwizgowego oraz naprawił urządzenie hamowania elektrycznego. Praca trwała tylko 48 godzin, a Zakłady Gazetki nie miały przestoju. Rada Zakładowa i dyrekcja przyznały Franciszkowi Szulcowi nagrodę pieniężną w wysokości 500 zł. (Kor)



WYD. HANDL. PRZ. MKN przypomina wszystkim, że do pracy ze składem Centrali zaliczenia się z podjętymi do 3 stycznia br. bonów miesno-tuszkowych upływa z dniem 19 lutego.

W SKLEPIE miesnym przy ul. Bohaterów Getta jest zawsze dużo pracy. Ze składem Centrali. Tylko ekspedientka (brunetka) jest „interpretem” uczennia, bo na długie wstępy rozstrząsać nie będzie na plecach. A w sklepie spożywczym trzeba mieć zawsze ładny blat fartuch, czyste ręce i fryzurę koniecznie spiętą pod blatem. Ciepłota, jak i ciepła, ma punkty w sąsiednim sklepie rybnym albo w sklepie miesnym przy ul. Jagiellońskiej.

JESZCZE RAZ bijemy brawo temu, kto dokonuje stałe wystawie sklepu wartywnego Centrali. Ogrodniczej przy ul. Wojska Polskiego. Wszystko co oglądamy za szybą i wina i dżemy i jabłka, a nawet kapusta z pietruszką jest tak umiejętnie i estetycznie ułożone, że na pewno przyciągnie klienta i zmusi go by wstąpił do sklepu.



ŚRODA 4 lutego 1953 r.

Własności: 6.05, 12.04, 17, 21, 23.50.
5.10 konc. 6.05 gminst. 6.50 muzyka; 7.20 konc. 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.45 aud. dla wsi; 13.00 „Wies i śpiewa”; 13.15 muzyka; 13.40 plesni; 14.10 dla klasy III i IV — aud. słow.-muz. 14.30 konc. 15.18 fragm. powieści „Dziwczynka”; 15.30 aud. dla dzieci; 16.20 muz. 16.30 porad. sport. 16.30 muz. 20.30 „Uczeń Wiedzy”; 20.30 konc. 20.50 aud. dla zagranicy; 21.30 aud. dla zagranicy; 22.30 aud. dla zagranicy.

ROZGŁOSNIA SZCZECIŃSKA

6.17 konc. 6.50 Kto produkuje? 6.50 rybacki serwis muzyczny; 6.55 melodie popularne; 8.15 Zakładamy zbiórki sezonowe w spółkę, program; 13.10 rzb. serw. 13.15 muz. 17.30 aud. dla wsi; 17.40 gr. zesp. akordionistów; 17.50 aud. radiowe z Pom. Zach. 18.10 Tori jako materiał opalowy; 18.20 utwory muzyczne; 18.40 słuchowiska; 19.00 utwór Michała Szulchowa; 20.00 muzyka; 20.05 ryb. serwis morski.

Uwaga radioluchaczów!

Na liczne próby naszych słuchaczy, w dniu 4 lutego br. o godz. 16.40 zostały powtórzone na antenie Rozgłoszeń Szczecińskiej słuchowisko opiewające na podstawie powieści Michała Szulchowa „Zorany ugor” w radiofonizacji Wiktora Głowacza.

W celu wzbudzenia udziału artystów Teatrów Szczecińskich.

PIĘKNIE zharmonizowana malarsko ukazuje nam kolejno fragmenty typowego krajoznictwa Pomorza: jeziora, mokradła, uprawne pola, przyleśne wreszcie lasy. A wszędzie rosi się od sympatycznych mieszańców. Bąk, dzikie kaczki, żurawie, rzadki okaz ptactwa — wspaniały drop (w Polsce występuje tylko na Pomorzu i w poznamskim), bażant, czarny bocian, sarna, dzik i wiele innych. Zakończonym dioramą i całej prezencji wystawy jest ukazanie szerokiej skali gatunków zwierzęcych na tle i w powiązaniu ze środowiskiem.

A TO i bardziej okazałe, wygląda dające dość groźne, zwierzęta drapieżne. Dalej na środku są małe okazy rodzin jeli. Wreszcie — rozżarte gatunki gryzoni.

W sobotę wnieść zgromadzone okazy zwierząt, znajdujących się pod ochroną, z umieszczonych na specjalnej wystawie. W tym celu milosłownik przyrody był leżący, nawoływający do jej troskliwości.

Role doskonałego tłumacza, a także przewodnika po wystawie spełniają znakomicie opracowane teksty przeważnie oparte o wyjątki z największych autorytetów naukowych.

UZ W OBECNEJ swojej formie wystawa jest niezwykle ciekawa i na pewno się cieszyć będzie wielkim powodzeniem. Powinna też być jak najbardziej celowo wykorzystana przez nasze szkolnictwo, jest bowiem znakomitą uzupełnieniem i ilustracją lekcji przyrody. W przyszłości — jak informuje nas kustosz działu przyrodniczego mgr. JASKOWSKI, twórcą wystawy — otwarte będą jeszcze dwie sale przyrodnicze. Pierwsza z nich poświęcona będzie geologii i paleontologii, ze specjalnym uwzględnieniem mórz, głównie Bałtyku. Dział paleontologii ukazuje historię powstawania życia na ziemi aż po okres „czwartorzęd” t. j. do naszej epoki. W drugiej sali przyrodniczej zobaczymy różnorodną formę zwierząt, które obecnie występujących, od bezkręgowców do gadów włącznie, ze specjalnym uwzględnieniem gatunku ryb słodkowodnych.

wodnych (dział biologów morza znajduje się na opracowanej obecnie nowej wystawie marynietycznej).

F. J.



Gościnny występ Drzewieckiego i Satanowskiego z orkiestrą RTM

W PIĄTEK 6 bm. odbędzie się koncert symfoniczny RTM, który ze względu na gościnny udział dwóch wybitnych artystów stanowić będzie poważne wydarzenie w naszym życiu muzycznym. Orkiestrą dyrygować będzie gościnna ROBERT SATANOWSKI — dyrygent Państwowej Filharmonii Lubelskiej, a solistą koncertu będzie znakomity pianista ZBIGNIEW DRZEWIECKI, dekorowany ostatnio wysokim odznaczeniem państwowym za popularyzację polskiej pianistyki zagranicą. Drzewiecki zdobył sobie ponadto europejską sławę jako świetny pedagog, z którego szkoły wyszło już wielu doskonałych pianistów. Obecnie prof. Drzewiecki jest rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie.

Program koncertu obejmuje utwory Beethovena: Uwerturę „Egmonta”, koncert fortepianowy e-moll NR 3 (grać będzie z towarzyszeniem orkiestry prof. Zbigniew Drzewiecki) oraz II Symfonię.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łobzie poszukuje od zaraz k. księgowego, wynagrodzenie w-g umowy zbiorowej (125-K).

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

KORRESPONDENCJE nowoczesne maszyny, stenografia, maszynopisanie angielski. Edg skrytka 57. (125-K)

PRACA ZAOFIAROWANA

GOSPODINI starsza za motną potrzebna do małej rodziny. Boh. Warszawy 25 sklep. (513-G)

HANOLOWE

PARCELE w Gdyni przy porcie (35.000) sprzeda, Bluro, Gdynia — Sierozewskiego 6. (121-K)

LOKALE

WOZEK koszykowy, głęboki w dobrym stanie sprzedam. Trafińska 5. (505-K)

ZAMIEŃNIE mieszkanie

dwupokojowe z kuchnią, orsedem i wazeliem, mi wygodami w Gołębnie na podłone w śródmieściu. Własność. Okólna 50-1. (513-G)

MIESZKANIE willowe

z 4 razy czteropokojowe, zamieszkałe na wile piątkowej. (508-G)

Prenumeruj

„Kurier”

KONKURS zorganizowany przez „Przyjaciółkę” i Centralę Odpadków Użytkowych spotkał się z żywym odzewem wśród społeczeństwa szczecińskiego, zwłaszcza wśród młodzieży i kobiet.

NAJWIĘCEJ szmat skupity dotychczas punkt MHD nr 52 przy ul. Koszka 10 — 558 kg., następnie punkty 54, 45 i 59.

Wspólna Zbiieraczy w czele trzech punktach zakupiła 7.000 kg. szmat a podzielnika COU w Stargardzie 1.000 kg.

Dużym powodzeniem cieszą się także nowotwarte dwa sklepy przy ul. Wojska Polskiego 51 i Rewolucji Październikowej 4, które w ciągu zaledwie kilku dni zakupiły kilkadziesiąt kg. cennego surowca.

Termin konkursu został przedłużony i niewątpliwie znajdzie się jeszcze wielu chętnych, którzy przeskakują swoje mieszkania i zbierają szmaty odnośno do zbiorczy.



TEATR POLSKI — „Faryzeusze i grzesznik” — g. 19.15.
TEATR WSPÓLCZESNY — „Otelet” — g. 19.15.
SALA BUDOWLANA — „Jęgor Bulczew” — Gorkiego — g. 19.30.

KINA:
COLOSSEUM — „Fandor Tulpan” — prod. franc. — g. 16, 18, 20.
BALTYK — „Panna bez posagu” — prod. rad. — g. 16, 18, 20.
MŁODA GWARDIA — „Uczniowie” — prod. pol. — g. 16, 18, 20.
PIONIER — „Cyryk” — prod. rad. — g. 16, 18, 20.
„Dom na pustkowiu” — prod. pol. — g. 21.
Przegląd filmów dokumentalnych — g. 13, 15.

MUSEUM POMORZA ZACHODNIEGO — Wały Chrobrego i ul. Janiawski — wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele — czynne od godz. 10-16. Czwartki — od godz. 12-18. W poniedziałki i dni powszednie — nieczynne.

DZURYBY Apt. — Nr 3 — ul. Naruszewicza 11.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

RAZ NA LEWO, raz na prawo przesuwają dźwigi, który leży na Dworcu Wrocławskim w Porcie Centralnym. Ostatnio usunął go na miedziotworze. A może dźwigacz można jeszcze naprawić i wykończyć przy pracy w porcie. Jeśli nie — przekaż go na złom.

Cenny gołąb p. Ciesielskiego

ODDZIAŁ Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie zorganizował interesujący pokaz gołębi 36 hodowców ze Szczecina i Stargardu zaprezentowało około 150 gołębi rasowych, „zwyczajnych” i „lotników”.

W klasyfikacji czołowe miejsce przyniosła gołębica rasowa, młoda hodowcy WINCENTO SZAL. Li ze Stargardu oraz gołębica „zwyczajna” PAWŁA JACZEWA GAJDY ze Stargardu. Gołąb Gajdy posiada jednocześnie rekord przelotu z odległości 531 km. Wśród szarych rasowych ptaków na uwagę zasługują piękny gołąb rasowy angielskiej rasy „Derby”, opatrzone dwoma obrączkami na dół, że jest potomkiem pary ptaków, mających za sobą tysiąckrotnie przeloty. Ptak jest własnością hodowcy JANA CIESIELSKIEGO ze Szczecina.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Część wystawionych ptaków weźmie udział w krajowym pokazie gołębi pocztowych, który ma odbyć się w Katowicach. Istniejący od 1947 r. Oddział Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych w Szczecinie, posiada oddziały we wszystkich miastach powiatowych i skupia około 300 hodowców (121 w Szczecinie). Dobrymi wynikami w hodowlę i pracę organizacyjną wyróżniają się hodowcy: Jan Ciesielski — przewodniczący zarządu oddziału, Józef Pajor — pracownik POKR i Wincenty Szala — prac. komitatu ze Stargardu.

Supliki chłopów z dóbr kościelnych

Poddani wsi Marzenin koło Wrześni wnieśli w dniu 11 lutego 1563 roku suplikę do Kapituły Gnieźnieńskiej. Chłopi skarżą się w niej na dzierżawę, że zamęcza ich podwodami, nadmierną pracą przy młockach, że zabiera im konie i woły, obciąża ich innymi ciężarami.

„Mości panowie, — zwracają się chłopi do Kapituły, — prosimy dla Pana Boga ludzie ubodzy, aby W.P.M. raczyli nas bronić od tych wielkich krzywd które cierpiemy od dzierżawców...

Chłopi z kościelnych wsi Drobnie i Raduszyce (koło Wielunia) w suplicie z dnia 22 kwietnia 1566 r. poskarżyli się, że ks. Gałczyński nakazuje kupować drogie i złe piwo, „a my ubodzy nie mamy skąd wziąć, piwo złe, gorsze być nie może, nie chcą go pić.“

Stanisław Staszic



Urządzić stan rolnika w Polsce

PIĘĆ części narodu polskiego stoi mi przed oczyma. Widzę miliony stworzeń, z których jedno w pół nago chodzą, drugie skórą, albo ostrą siermięgą okryte, wszystkie wyschłe, znędniałe, obrosłe, zakopiałe. Oczy głęboko w głowie zapadłe. Dychawicznymi piersiami bezustannie robią. Posepne, zadurzałe i głupie, mało czują i mało myślą; to ich największą szczęśliwością.

Ledwie w nich dostrzec można duszę rozumną. Ich zwierzęcni postać z pierwszego wejrzenia więcej po dobieństwa okazuje do zwierza, niżeli do człowieka. Chłop — ostatniej wzdargi nazwisko mają. Tych żywnością jest chleb z sru, a przez ćwierć roku samo zielsko; napojem — woda, i paląca wewnętrzna wódka. Tych pomieszaniem są lochy, czy

(Dok. na str. 3)

KURIER CHŁOPSKI

WIEK XI-XX — DODATEK DO „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO“

Szczecin — Dożynki 1953 r.

Obrawszy sobie przywódców i chwyciwszy za oręż CHŁOPI POWSTAJĄ NA PANÓW

KRAKÓW, SIERPIEŃ 1022 ROK

W KRAJU Bolesława bunt chłopstwa niczym ogień się szerzy. Niewolnicy powstałi na panów, wyzwolenicy przeciwko szlachetnie urodzonym, sami się do rządów wynosząc, a jednych z nich na odwrót w służbie dla siebie zatrzymawszy, innych pozabijawszy... Nadto jeszcze, porzucając wiarę katolicką rozpoczęli bunt przeciwko księżom i biskupom.

SANOCKIE, LIPIEC 1492 ROK

OLBRZYMIE rozmiary przyjął bunt chłopski pod przewodnictwem Muchy. Z Pokucia, Samboru

skiego i Sanockiego zebrał Mucha 10 tysięcy ludzi. Chłopi, rozżaleni uciskiem szlachty idą przez Pokucie paląc dwory i niszcząc dobytek pański...

WARSZAWA, CZERWIEC 1592 ROK

DZIERŻAWCA dóbr w Surażu, na Podlasiu, szlachcic Paweł Orzechowski usunął chłopów z dawno przez nich uprawianej ziemi, którą włączył do swego folwarku. Chłopom dał nowe, gorsze pola,

często na pustkach i każał się im na nowo zabudować. Wybuchł bunt porzuwionych chłopów, którzy krwawo stłumił podstarość Orzechowski.

Po zbadaniu zająć król wydał wyrok, na mocy którego 20 chłopów skazał na karę śmierci.

PODHALE, 14 CZERWCA 1651 ROKU

NA PODHALU powstałi górale pod wodzą Kostki Napierskiego. Ową Kostka = Napierski na czele górali zajął zamek w Czorsztynie, skąd wydał uniwersał do chłopów.

Bunt Napierskiego wielkie poruszenie wśród ludu wywołał. Koło Lanckorony, pod Melsztynem gromadzą się masy ludu, a pod

(Dok. na str. 2)

Przerażony widmem sojuszu robotniczo - chłopskiego faszystowski rząd topi we krwi chłopski strajk w Małopolsce

KRAKÓW, 1937 ROK

CORAZ bardziej pograżana w otchłań nędzy i ucisku wieś polska znowu powstała do walki. Wbrew ugodowej polityce władz naczelnych Stronnictwa Ludowego, w Małopolsce wybuchły strajki chłopskie. Chłopi opanowali szlaki komunikacyjne pomiędzy wsią a miastem postanowili nie dowieźć żywności do miast.

Rząd Składkowskiego przystąpił do złamania strajku. Do Małopolski wysłano wszelkie rezerwy policji. Doszło do starć i do walk. W powiecie jarosławskim padło 22 chłopów, w Kasince Małej, powiat Lima nowa — 9 zabitych. Razem zginęło 42 chłopów, setki zaś zostało rannych i pobitych. W czasie pacyfikacji przeprowadzonej po strajku, niszczone ca-

łe obejścia gospodarskie, maltretowano kobiety i dzieci.

(Dok. na str. 2)

Plama na Konstytucji 3 Maja

Pokąd lud wiejski nie będzie się miał lepiej — potąd Rzeczpospolita nie może być mocna

Warszawa, 4 maja 1791 r.

W CZORAJ, dnia 3 maja Sejm uchwilił w Warszawie Konstytucję. Przeprowadza ona reformę całego ustroju państwowego, znosi wolną elekcję, wprowadza monarchię dziedziczną i tworzy nową organizację całej administracji państwowej, która usunąć ma panujący w tej dziedzinie chaos i ograniczyć samowolę magnatów.

Konstytucja ta jest wynikiem kompromisu między postępową częścią szlachty, a zamożnym mieszczaństwem. Nie narusza ona podstaw ustroju feudalnego, tzn. własności panów feudalnych i feudalnej władzy nad poddanymi. W sprawie chłopskiej nie wznosi się ona nawet do najniższego poziomu reform, które jej podsuwały co światłejsze głosy w Sejmie i w publicystyce. Daje ona jedynie pewne ogólnikowe obietnice opieki, jaką otaczać mają chłopów władze państwowe i wprowadza tylko umowy chłopów z dziedzicami, które zawarte na piśmie już od tej pory nie mogą być samowolnie zmieniane przez szlachtę.

Oto artykuł ustawy 3 maja w tym przedmiocie: „Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactwo krajowych źródeł, który najliczniejszą w narodzie stanowi

(Dok. na str. 2)

Komunistyczna Frakcja Poselska

O ziemię obszarniczą bez wykupu

(1933 r.)

RZĄD dokłada chłopu podatek za podatkiem; za podatkami zdąża faszystowska, przymusowa i rujnująca chłopów komasacja i rabunek ich praw serwitutowych, dalej pańszczyzna szarwarkowa, długi lichwiarskie i odróbki, za nimi znów lichwiarskie opłaty targowe, różne składki faszystowskie i militarne, kary administracyjne i protokoły leśne i tak dalej, bez końca. Toteż bezrobocie, nędza i do-

stłowny głód dziesiątkują dziś masy pracującego chłopstwa.

Nawet prasa burżuazyjna pisze o tym, że chłopi dla swego użytku używają dziś soli bydłowej. Toteż i głód ziemi nie był nigdy jeszcze tak ostry jak dziś, a do walki o ziemię obszarniczą bez wykupu skupiają się już najszersze masy chłopów średnio-, mało- i bezrolnych...

Wiesź dźwiga się dziś do walki. Mówią o tym Lesko,

(Dok. na str. 3)

Pod hasłem wyzwolenia z nędzy i ucisku toczą się walki chłopskie na ziemi polskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Babią Górą zebrał się cały zastęp zbójników góralskich.

Trwoga ogarnęła dwory, bo chłopci chcą się policzyć ze szlachtą za doznane krzywdy. Biskup Gembicki zażądał od króla nasilków.

**KIELCE, WRZESIEŃ
1844 ROK**

PO CAŁEJ kielecczyźnie chłopci odbywają wielkie zebrania. Przygotowują się tam pod wodzą księdza Ściegiennego do powstania chłopskiego.

Po wsiach krąży „Złota Książeczka”, która poucza chłopów, że walkę o szczęście winni prowadzić sami, a dla jej wygrania winni wytworzyć własną siłę w tajemnicy przed panami.

Obchód Święta Ludowego

Święto Ludowe w tym roku było największe, jakie do tej pory Polska widziała. Brało w nim udział półtora miliona chłopów w całym kraju, z tego: 50 tysięcy w Rzeszowie, gdzie żywe są tradycje powstania ropczyckiego, prawie tyleż w Limanowej, 45 tys. w Jarosławiu, 30 tys. w Tarnowie i tak dalej bez końca. W Nowosielcach 150 tysięcy chłopów - ludowców demonstrowało swoją niezłomną wolę skończenia ze znienawidzonym sacyjnym systemem.

„Czerwony Sztandar”
lipiec 1936 r.

TAKA JEST SZLACHTA

MIKOŁAJ Potocki, starosta kaniowski własną ręką zabił 40 poddanych.

Wojewoda Łoś ma na dziedzińcu 3 bramy: senatorską, szlachecką i chłopską. Stróżę pilnują, ażeby nikt nie wszedł niewłaściwie.

Wojewodzinie Potockiej przy wsiadaniu dworzani podaje kulak, bo jej ramienia dotknąć się nie waży.

Chrzęszczowski
wyciąg z „Pamiętnika”
1752 r.

„Na przeszłych wojnach panowie Polacy kazali wojsku z chłopów i mieszczan złożyć wojsko rosyjskie z chłopów i mieszczan złożone, — mówi „Złota Książeczka”. — Panowie rosyjscy kazali także swemu wojsku bić wojska polskie. Za biłoby się wojsko, a panowie z daleka patrzyli. W przyszłej zaś wojnie staną chłopci i mieszczanie polscy i rosyjscy z jednej strony, a panowie i królowie polscy i rosyjscy z drugiej strony, chłopci będą strzelali nie do chłopów, ale do panów. Wasza bracia wieśniacy i mieszczanie, będzie wygrana, bo was daleko więcej, czapkami panów zarzucicie, a po wojnie nie będzie, kto by was na pańszczyznę pędził, kto by się nad wami i nad waszymi znęcał...”

**LWÓW, CZERWIEC
1902 ROK**

W GALICJI Wschodniej szerzy się z ogromną siłą wielki strajk robotników rolnych. Strajkuje 150 tysięcy polskich i ukraińskich chłopów. Strajk objął swym zasięgiem 24 powiaty, rozprzestrzeniając się na 500 gmin i tysiące wsi. Strajkują robotnicy rolni w powiatach Tarnopol, Zbaraż, Skala, Trembowla, Husiatyn, Czortków, Zaleszczyki, Brzeżany i in.

Strajk wybuchł z powodu rozpaczliwego położenia robotników rolnych.

**WARSZAWA, CZERWIEC
1932 ROK**

W WIELU województwach trwa strajk chłopski. Chłopi domagają się od rządu:

1. oddłużenia wsi i rolnictwa, ulg w spłacie długów i wstrzymanie licytacji na wsi.
2. obniżenia cen wszelkich towarów fabrycznych,
3. podwyższenia ceny zbóż.

Postępująca w Polsce w szybkim tempie kartelizacja przemysłu doprowadziła pracującą wieś i miasto do krańcowej nędzy, na której wyrastają fortunny magnatów przemysłowych i obszarowych.

W wyniku strajku miasto odczuwa brak wazny, masła i mleka. Rząd

stosuje na wsiach ostre represje. Policja przeprowadza masowe aresztowania chłopów i bestialsko pacyfikuje wsie.

**KRAKÓW, CZERWIEC
1933 ROK**

POTĘŻNE zaburzenia chłopskie w Małopolsce są jednymi z najkrwawszych, jakie zanotowały kroniki okresu międzywojennego.

Przeciwko pracującym chłopom, którzy wystąpili

przeciwko ściąganiu przez sekwestratorów ostatniego grosza od najbiedniejszych, przeciwko coraz bardziej rosnącemu uciskowi i nędzy wsi polskiej rząd zastosował zbrodnicze represje.

We wsi Nockowa (pow. ropczycki) policja zabiła 7 chłopów.

W Grodzisku (pow. łanucki) policja zastrzeliła 7 osób, w tym 3 kobiety, raniła 30 chłopów i pobiła kilkaset.

Uniwersał Połaniecki Naczelnika Insurekcji Tadeusza Kościuszki

Kraków, 1794 rok.

W CAŁYM kraju szerzy się jak płomień Insurekcja Kościuszkowska. Najpierwsze starania Naczelnika Insurekcji Tadeusza Kościuszki zmierzają do zachęcenia ludu polskiego do czynnej obrony kraju.

Naczelnik dobrze rozumiejąc, jakie znaczenie może mieć dla całej akcji powstańczej udział chłopów, wydał w obozie pod Połaniem koło Sandomierza uniwersał, którym chce polepszyć doległość ludu, i przyciągnąć go na stronę powstania.

Oto niektóre artykuły uniwersału:

„Art. 1. Ogłosić ludowi, że podług prawa zostaje pod opieką rządu krajowego.

Art. 2. Że osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przemieszczać się, gdzie chce, byle by oświadczył komisji porządkowej swego województwa, gdzie się przenosi, i byleby długi winne oraz podatki krajowe opłacił.

Art. 3. Że lud ma ulżenie w robocznach, tak iż ten, który robił dni 5, lub 6 w tygodniu, ma mieć 2 dni opuszczony; który robił 3 lub 4, ma mieć opuszczony dzień 1; który robił 2 dni ma mieć opuszczony dzień 1. Kto robił w tygodniu dzień 1, ma teraz robić w dwóch tygodniach dzień 1. Kto robił pańszczyznę we dwoje, mają być opuszczone dni po dwoje; kto robił pojedynczo, mają być dni opuszczone pojedynczo. Takowe opuszczanie trwać będzie przez czas Insurekcji, póki władza prawodawcza stałego w tej mierze urzędzenia nie uczyni.

W porównaniu z Konstytucją 3 Maja uniwersał ten jest znacznym krokiem naprzód w sprawie chłopskiej.

Mimo, że uniwersał daje chłopom znaczne korzyści, nie ma on charakteru aktu rewolucyjnego, nie narusza bowiem podstaw ustroju feudalnego, nie zdecydował się na zniesienie poddaństwa i pańszczyzny.

Rząd Składowskiego topi we krwi strajki chłopskie

(Dokończenie ze str. 1)

Siłą kierowniczą strajku chłopskiego była Komunistyczna Partia Polska, która nawiązała łączność z uczciwymi, doliowymi aktywistami Stronnictwa Ludowego i „Wiści” na płaszczyźnie walki przeciwko międzynarodowemu faszystowskiemu, przeciwko zaprzędzaniu Polski przez klikę sanacyjną Hitlerowi, przeciwko coraz większemu wyzyskowi i szerzeniu ciemnoty.

Komitet Centralny KPP wydał w czasie strajku odezwę, wzywającą robotników i inteligencję pracującą do pełnego poparcia walczących chłopów.

Plama na Konstytucji 3 Maja

(Dok. ze str. 1)

ludność, a zatem najdzielniejszą w kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzką i obowiązki chrześcijańskie, jak i przez własny nasz interes dobrze rozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy...”

Po ogłoszeniu konstytucji, w Warszawie pojawiło się wiele uwag na jej temat.

Józef K. Szaniawski w „Liście odpowiednim pisanym do przyjaciela względem ustawy rządowej 1791 roku” uważa artykuł o chłopach za „plamę ustawy 3 maja.

„Przebóg! — pisze on, — jeszcze to w wieku 18 powinno było wahać się zgromadzenie prawodawcze w oddaniu ludzkości bezsprzecznie im się należących?.. Wielbi Europa prawodawstwo polskie że wróciło ludzkości ich prawa, a gdzież je widzimy wrócić włościanom?”

Autor broszury p. „Sposób łatwy i pewny ulepszenia losu ludzi pod dany” pisze:

„Jest niezbita prawda, że pokąd lud wiejski nie będzie miał się lepiej po kąd będzie nieliczny, biedny i słaby, połąd Rzeczpospolita nie może być mocna.”

„Towarzysze robotnicy i pracownicy! — głosiła odezwa. — Ludności mięska! Walka wsi musi znaleźć jaknajpełniejsze poparcie miast!

Wspaniale zademonstrowana 15 sierpnia jedność czynu robotniczo-chłopskiego musi zostać w obecnej chwili ciężkich zmaganiach chłopstwa jeszcze bardziej umocniona. Zrozumieli to dobrze robotnicy i pracownicy dzieł siłków miast i miasteczek Lubelszczyzny, Kielecczyzny i Małopolski, którzy strajkami solidarnościowymi poparli walczących braci chłopów...”

PAŃSZCZYNA I PODDAŃSTWO

ROZWOJ gospodarki folwarcznej spowodował w Polsce rozwój pańszczyzny. Pańszczyzna tygodniowa była trojaka: ciężka, albo sprężajna, pieśza męska i pieśza kobieca.

Wymiar pańszczyzny wzrósł poważnie w XVII stuleciu, zwłaszcza w drugiej jego połowie, a niedogodności tej darmowej pracy na pańskim folwarku zaostrowane były i

danych, jak dni pomocne, darmochoy, szarwarki, podroże pieśze, podroże sprężajne itp.

Również dawne, średniowieczne daniny w naturze i czynsze pieniężne obowiązywały włościan. Daniny składały się z drobiu, jaj, serów, zbóż, owiec, sukna, miodu itp.

SYSTEM poddańczy włościan polskich, jak wykazał się przy powstaniu gospodarki folwarcznej składał się z 3 zasadniczych części: 1) poddaństwa osobistego, 2) poddaństwa gruntowego, 3) poddaństwa sądowego.

Poddaństwo osobiste polegało przede wszystkim

na przytwierdzeniu chłopów do gleby, tj. na zakazie opuszczania wsi bez zezwolenia dziedzica. Chłop, który bez zgody pańskiej opuścił wieś, uważany był za zbiegającego, dziedzic mógł go sprowadzić siłą, a władze państwowe i sądy obowiązywały udzielić mu w tym pomocy.

Poddaństwo gruntowe polegało na tym, iż chłop nie był właścicielem uprawianej przez siebie ziemi, lecz jedynie jej użytkownikiem.

Najcięższą i najciemniejszą stroną poddaństwa w Polsce było poddaństwo sądowe. Dziedzic był sędzią swego poddanego, a od jego wyroków nie było żadnej apelacji.



przez tę okoliczność, że nie była ona równomiernie rozłożona na przeciąg całego roku, bo w czasie robót polnych musieli chłopcy pracować na pańskim wiecej dni, aniżeli późną jesienią i w zimie.

Przeważnie ilość pańszczyzny tygodniowej, przypadająca na każdego kmiecia była proporcjonalna do utrzymywanego przez niego gospodarstwa. W drugiej połowie XVIII wieku przeciętnie przedstawiała się ona następująco: odrabiana w wymiarze od 1/2 do 6 dni na tydzień z gospodarstwa dawała w ciągu roku 26 — 312 dni; z gospodarstwa łanowych pracowano od 4 — 6 dni tygodniowo, z półłanowych 3 — 4 dni, z ćwierćłanowych 2 — 3, z półćwierćłanowych 1 — 2 dni.

Prócz pańszczyzny istniały jeszcze inne roboty, obowiązujące pod-

Chłopi nie są już sami

Robotnikom - fabryki włościanom - ziemię głosi manifest partii „PROLETARIAT“

GENEWA, 1883 rok

W PISMIE „Przedświt“ w Genewie, wydrukowany został, wydany w czerwcu 1883 roku w Warszawie manifest Komitetu Centralnego Partii „Proletariat“ do pracujących na roli.

Oto najważniejsze fragmenty manifestu:

WŁOŚCIANIE!

Dawne to czasy, kiedy panowie odebrali Wam gwałtem lub podstępem ziemię, na którejście z dziada-pradziada pracowali, i zrobili z Was swoich poddanych. Ciężka Wasza niewola została

Wam wtedy jedno wyjście: połączyć się i własnymi siłami odebrać to, co Wam dawniej wydarto...

Ziemi Wam trzeba!... Kto ją Wam da? Kto do Waszą polepszy?

Może panowie? Nie, wydartego nikt dobrowolnie nie oddaje. Może car? Car z panami trzyma i ziemi im odbierać nie chce i nie będzie. Wyrażnie to przecie powiedział podczas koronacji.

My, socjaliści, w imię Waszych potrzeb i interesów walkę podjęliśmy i gotujemy zgrubę i zagładę wszystkiemu, co ciemięży pracujący lud. Jak robotnikom miast fabryki, tak Wam, włościanie, ziemię, a wszystkim wolność da przyszła rewolucja. By jednak panowie nie wyzyskali jej na swą korzyść. Wy całą masą powinniście w niej przyjąć udział i sami baczyc, by Was nie skrzywdzono.

W chwili rewolucji my będziemy z Wami: poznać nas, bo my jedni mó-

Naszym zdaniem

ABY RZECZPOSPOLITA W TO WEJRZAŁA

U NAS wszystko wszystkim wolno, dlatego zawsze uboższy jest niewolnikiem możniejszego, który go krzywdzi, despektuje i najeżdża, kiedy mu się podoba... Gdy się ubogi człowiek do prawa pospolitego uciecze, zaraz mu mówią: nie dla was to piszą statuty, smerdowie, ale dla panów.

A gdy którego prawem ich pozabijać każą, albo przycisną i inkwizycjami, wtedy ci panowie, co na sli jaką mieli, skonfiskować i między szczerwce swoje rozdać, zadawania przed królem jak szczy chłopa utrapionemu, mogą, przyczyniają się za oskarżonym, chłopom gromią, stroją, straszą pogranicznymi przewodnikami im, aby konieczne sprawy odstąpić i zamilczeli krzywd swoich nieznośnych. A gdy którzy z chłopów rozumniejszych spodziewają się jakiejś poprawy, stoją mocniej przy prawie swoim i nie ustają z aplikami do dworu — wnet

Dzisiejszych, czasów tylko sami panowie chcą się dobrze mieć: rolę, łąki, sady, place, ogrody, które im się podobają, a drudzy i dzieci poddańskich biorą, a jeszcze się uskarżają na niezyczliwość poddanych, którym bydetko, jarzynę, zboże, kury, gęsi, pszczoły i wszystko, co jeno mieli, tak komie zabrawszy, nawet bukowie z drzewa, albo żołędzi z dębów darmo zbierać dla pożywienia swego i bydlęcego nie pozwalają.

Przełoż wielka jest tego potrzeba, aby Rzeczpospolita w to wejrzała, przykładem innych narodów, aby panowie poddanych swoich samowolnie nie zwałi, nie łupili z majątkości ich co mają, ani im z gruntów, które sobie uprawiać nie odejmowali, ani ich też gwałtownymi robotnikami obciążali, jako by było nieme, ale się z nimi jako z ludźmi po ludzku obchodzili.

Szymon Starowski
1650 rok

wieć będziemy: ziemia należeć winna do tych, którzy ją orzą. Fabryki do tych, którzy w nich pracują.

Do walki więc stawajcie, a tym prędsze będzie nasze wspólne nad wrogami zwycięstwo!

Warszawa, dn. 24 czerwca 1883 r.

KOMITET CENTRALNY
W drukarni partii
„Proletariat“.

O ziemię obszarniczą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Polesie i Grodzieńszczyzna, mówią o tem Łapanów, Jadów, Lubla i Daleszyce i wszystkie, co-dziennie prawie, krwawe i burzliwe wystąpienia chłopów przeciw egzekucjom podatkowym, komasacjom itd., mówią o tym masowem strajku chłopskim przeciw dzierżawie i opłatom targowym, obejmujące całe powiaty i województwa, strajki, podczas których w 11 miejscowościach toczyli chłopcy krwawe walki z policją. W toczących się strajkach chłopskich muszą chłopcy jednak zdwoić czujność przed manewrami przywódców Stronn-

stwa Ludowego, którzy często stają na czele walk chłopskich dla tym łatwiejszego ich zdradzenia, którzy namawiają chłopów, by biernie siedzieli na wsi, nie występowali przeciwko policji itd.

Tylko pod wodzą komunistów, tylko w walce kierowanej przez komitety chłopskie, tylko w sojuszu robotniczo - chłopskim mogą prowadzić milionowe masy chłopskie zwycięską walkę o ziemię obszarniczą, państwową i kościelną bez uszkodzenia.

Z oświadczenia Komunistycznej Frakcji Poselskiej — 1933 rok

Urządzić stan rolnika

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

li trochę nad ziemią wyniesione szafasze; słońce tam nie ma przystępu — są tylko zapchane smrodem i tym dobrośliwym dy mem, który, aby podobno mniej na swoją niedzę patrzali, zbawia ich światła, aby mniej cierpieć, i w dzień, i w nocy dusząc, ukraca ich życie mizerne — a najwięcej w niemowlęcym wieku zabija. W tej smrodu i dymu ciemnicy aźnienną pracą strudzone gospodarz na zginięty spo czywa barłogu. Obok niego śpi mała, a naga dziewczyna na tym samym legowisku, na którym krowa z

cielęciem stoi i świnia z prosiętami leży.

Oto stan rolnika w Polsce. Wydarłście człowieka z ziemi i prawo. Trzymacie go upiornie. Wasza nad nim niewola jest ustanowiona najnierozumniejszym sposobem.

Urządźcie ją przynajmniej rozsądniej, a przyniesie wam w czasie i te intraty, które dziś macie, i te miliony, których potrzebuje waszego kraju obrona...

ST. STASZIC
„Przestrogi dla Polski“
— 1790 rok

SEBASTIAN KLONOWICZ

(1550 — 1602 r.)

Dola kmieca

KMIOTASZEK ubogi ustawnie do dwora
Robi sobą i byłem aże do wieczora,
Karmi się ustawiczną biedą i kłopotem,
Cierpi kuny, biskupy, korbacze, gąsiory,
osoczniki pochlebce, podatki, pobory
i pana furyjaty, opile tyrany,
pyszne, chciwe, wszeteczne, gorsze niż pogany...

(Kuna czyli pługierz, biskup — pewien rodzaj kary, korbacz — bicz, gąsior czyli dyby, osocznik — oskarżyciel, w tym wypadku domyślnie — ekonom).

Jako nas obcy widzą

POLSKĘ odwiedzają często cudzoziemcy. Wielu z nich spisuje potem kronikę swej podróży. Oto jak widzą naszą wieś niektórzy z nich.

„...A także okropnie są pijają biedni ci wieśniacy. Na wielkim piecu leżą na starym stanie ojciec i matka, brat i siostra, parobka i służebnej dziewczyny prawie nigdzie nie ma. Ławy naokoło pieca są zwykle dodatkami wspólnej sypialni...

wem ognia latem i zimą na kominie płonącego i powietrze odświeżającego owe „pabulum vilae” przyjemne, czyste powietrze. Lecz tu, w ich mieszkaniach znajdują się świnię, cielęta, a zatem jedynę szczęście, które biedny chłop ma przed mieszczańskim, czyste powietrze, niszczy mu nędza jego położenia.

J. J. Kausch
1791 r.

„...nie znają chłopcy po wsiach i mieszczańskie w mniejszych miastach świec lub lamp, lecz w większej części domów stoi w izbie pal, na niem znajduje się przytwierdzone u góry płaskie żelazo, które służy za małe ognisko. Na nie kładą suche trzaski ze sośniny, zapalają je i oświecają tym sposobem izbę, lecz zarazem wywołują nieznośny dym.

U. Werdum
1670 r.

Zupełna próżnia mieszkających dla tych nędzarzy jednak byłaby za wielkim szczęściem. Mieli by bowiem wtedy pod wpływem



Nauka urzędnikowi jako się ma przeciw kmiotkom sprawować

KMIEC naprzód posłuszeństwo panu powinien...
A iżby mu dobry przykład urzędnik z włodarzem z siebie dał... Gdzie nie posłucha, dom zamknąć; gdzie nie wynidzie, chłostę — cztery plagi przez gołe ciało — i znowu odrobić kazać...

Kmieć, gdy na przewód jedzie ma tego pilnie strzec, aby lada z czym nie jeździł... ani ze czym wozem nazad, kiedy mu jest dać co wziąć; jednak się ma urzędnikowi opowiedzieć, choć nic nie powiezie.

Kmieć nie gorszym ma sprzężać panu robić — jedno tak jako sobie. I nie mniej ma nabierać robotę każdą, pa-

nu robiąc, jedno jako nabiera robiąc swą robotę...

Dani, kapłuny, gęsi, jajca — co w uboższych — wsiach ma to być pierwszej wybrane; także też i we wsiach dostateczniejszych pierwszej od chudzi, bo to i łatwiej i lepiej dostateczniejszy kmiołek umie zachować i na czas panu, kiedy rozkaza, oddać...

Włodarz i urzędnik nie ma tego czynić ani mówić „wygnałem chłopów na robotę” — ale wczas z wieczora nakazać. A rano wstawszy przez wieś idąc zawołać: Wychoź, wyjeżdżaj! Który nie posłucha — zarazem karać i który ostatniej przyjedzie, tak się z nim obchodzić, jako w szkole z żaki bakałarzem, to jest dać mu chłostę i pałkę dobre.

ANZELM GOSTOMSKI
„Notaty gospodarcze”

1643 r.

Súpłika Płaczliwa gromady starostwa młodzieżyńskiego

BYC w Polsce poddanym, pod ciężarem jest rzecz zwyczajna, bo tego doświadczają, ale żyć w bezwzględny ucisku i największej srogości, do znoszenia nie podobnych, w jakich my bez ulgi, wyrozumienia i kompasji zostajemy, to jest żal płaczliwy, ostatnie lzy krwawe wyciskające, bo bez przejrzenia sobie i dzieciom polepszenia, a nawet bez samego życia i majątku, własnym grozom okupionych, bezpieczeństwa.

1. Robiliśmy podług praw z włóki, czyli zagonów 24, dni 4. Teraz robimy dni ciągłych 10 i 12.

2. Pieszych dni u nas nie bywało, chyba za jeden ciągły w potrzebie potrącano nam dwa piesze. Teraz co tydzień robimy po dni 3 i 4, ale darmo, bez potrącania ra chunku i nadgrody.

3. Oraliśmy przed tym podług praw i dekretu od wschodu do zachodu słońca, wypoczynek mając w południe godzin 2 dla pożywienia siebie i bydła. Teraz nam wymierzają wszcz 12, a wzdłuż 20 pretów roli, nad wszelkie podobieństwo zorania przez dzień, więc orzemy półtora dnia, a gdy byłoby zniweczone bez wypoczynku i wygody coraz słabsze, to i 2 dni biedujemy, przez co coraz bardziej upadamy, nie mając do pracy ani dnia jednego.

4. Darmochy pod tytułem szarwarku — których nigdy nie znaliśmy, ani mamy w prawie, aniśmy ich odbywali. Teraz robić nieustannie musimy ile każą, bo za łeb z chałupą wywołają, biją i rachunek ich żaden ani nad groda.

5. Do plewidła przed tym, jak prawo i dekret,



chodziliśmy za dzień, teraz nie tylko do plewidła ogrodów, ale też do grabienia siana, do gnoju rozrzućcia, do owiec strzyżenia, do lnu i konopi wrywania, moczenia, otłukania, czesania i przedzenia chodzić musimy po całych dniach i do twardej nocy, a darmo, bez rachunku i nadgrody.

7. Przed tym we dworzec trzymano czeladź i

dziewki. Teraz my co dzień kolejno do robót wszelkich dworskich posyłać musimy 2 dziewczki, a kto ich nie ma, to żony, porzuciwszy o głodzie małe dzieci w chałupie, zapomniawszy o dobytku domowym, który bez pożywienia ginąć musi, a to z przyczyny, że dwó-

dla menażu żadnej dziewczki nie trzyma, a nas przez to dogubia...

Z osady głów 130 we wsi Młodzieżyńskie reszta nas teraz i mała i zniweczona, w ostatnim stopniu mizerii zostająca i do głów 50 zmniejszona, a i z tych jeszcze coraz ubywa...

Gromada starostwa młodzieżyńskiego
1775 rok

Lament chłopski na pany

BIADA nam wielka na te nasze pany,
Prawie nas łupią z skóry jak barany;
Nigdy z pokojem człowiek nie usiedzie,
Chyba co złego przy piwie zabędzie¹⁾.

Przydzie powszedni dzień — robić do dwora,
Przydzie dzień święty, siedzieć do gąsiora²⁾
A wymówiszli tam stojąc co głupie,
Tudzież powrozem weźmiesz na biskupie³⁾.

Wszystko wywleciesz, co masz, na pobory
Musisz co sprzedać z gumna i obory;
A jeszcze na te wielkie niedostatki
Panowie wielkie stanowią podatki.

Daj czynsze, stróżne, łączne⁴⁾, kurów kilka,
Już nie wiem czego nie dajemy tylko:
Manny⁵⁾, żółędzie, chmiele i orzechy,
Tylko co panom nabijamy miechy.

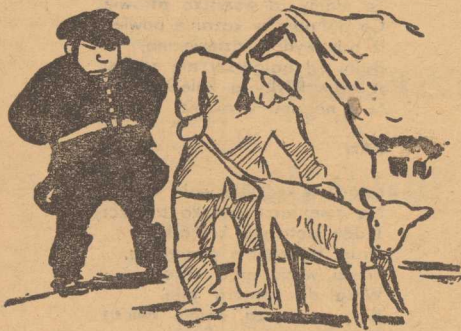
1) = zapomni. 2) = loch więzienny we dworze.
3) = tu w znaczeniu siedzenia. 4) = opłata za korzystanie z łąk, pastwisk. 5) = kasze.

(1624 rok)

To nie życie, a udręka

A TAK: na nas wypada po 3 morgi ziemi. Starzy, że najwięcej pracowali, dostanie 4. Żadnych innych dochodów prócz tego nie ma i wcale się na więcej nie zapowiada. W żadnych instytucjach, czy stowarzyszeniach, czy kasach oszczędności ani grosza nie mamy, prócz 50 zł udziału w komunalnej kasie. I to jeszcze z musu, bo jest łatwiej z udziałem dostać pożyczkę.

Po ożenieniu się, za zło było do tego długu i gdy nę weźmiemy drugie 3 by były gotowe budynki i morgi. A gdzie budynki? trochę zagospodarowane. Bo chociażby można ożę gospodarstwo. Dziś na nić się bogaciej, ale zgo wsi, o ile kto się żeni, to



dy już nie będzie wtedy, bo ciągle, przy jakichkolwiek nieporozumieniach już będą mówić: a to, a tamto, nie miałeś nic itd... Bo co prawda, na sześciu czy pięciu morgach, przy dzisiejszych ulepszonych uprawach roli można się utrzymać. I to trudno, bo nawozów sztucznych się nie kupi (my nic nie kupiliśmy od powstania gospodarstwa), bo drogie i się nie opłaca w stosunku do cen zboża. Można by było wyżyć, ale gdyby nie

siedzi potem z rodzicami żony po dwie, trzy rodziny na kupie i czeka lepszego czasu, by na swoje iść i dom wystawić. My już nad tem zastanawiamy się i coraz więcej w tym kierunku daje się słyszeć głosów. No bo jakże?

Dziś, co więcej nas dreczy, to przyszłość. Gdy się nie zmieni na świecie i w gospodarstwie, to już innego wyjścia, jak wskazać, nie ma. Bo na tym oddzielnie żyć, co

przypadnie na nas, to nie życie, a raczej udręka.

No, a jak żyje dziś bezrolny? Widzi się nieraz, bo się człowiek z takimi obraca. Mieszka ich razem po kilka rodzin, dzieci u nich najwięcej. Chleba mało jedzą. Raz na 2 miesiące pieczywo. A tak cały dzień kartofle i barszcz bez mleka. Dawniej niektórzy z nich trzymali krowę i pasali w lecie, za co odrabiali. Dziś na to miejsce trzymają kozy, by mieć mleka trochę dla dzieci. W domu jest jak w chlewie. Co było z poduszek, czy coś wartościowego, to sprzedane na ubranie i życie. Nie ma od święta ubrania, czy od robotnego dnia. Za sprzedane gęsi czy prosiaka potrafią kupić jedno ubranie i w nim bez względu na święta chodzić. Łata na łacie. Dzieci w zimie siedzą ciągle w domu, bo nie ma za co butów kupić. W jednej parze chodzi ich ze troje. Zarobków nie ma w zimie nigdzie. W lecie chodzą do roboty do pobliskiego dworu i zarabiają dziennie bez życia 1 zł 50 gr. W zimie chcą za życie samo i za 50 gr młócić lub co innego robić.

„PAMIĘTNIKI CHŁOPOW”
wspomnienie chłopca na gospodarstwie 10-morgowym pow. opatowski. 1930 r.

„My jesteśmy władza”

(1937 rok)

D WUHEKTAROWY gospodarz z Łomnej, Władysław Ruciński, Franciszek Gut z Kobyła, Władysław Kawka, Andrzej Klupa i inni opowiadają o dniach chłopskiego strajku

— Kiedy głód szczyrzył zęby z pustej misy, kiedy 5 jaj trzeba było na paczkę zapalek, kiedy żyłowano nas do ostatniego grosza, do ostatniego potu, obszarnek śmiał się nam w twarz, wyjeżdżał do kurortów, latami cały mi nie płacił podatków. Nam wymyślano coraz to nowe obciążenia szarwaraki, sądowe, stempłowe, hipoteczne, komasacyjne, kościelne, rogatkowe, kopytkowe i diabeł wie jakie jeszcze. Nigdy się nie wiedziało, ile trzeba zapłacić i za co, a taki pan dziedzic, albo kutał, któremu trzeba było kłaniać się w pas i rękę całować, żeby na przednówku pozyczył ćwiartkę kartofli — taki pan to dostawał ulgi, raty albo wcale nie płacił, odraczano mu. Do takiego, komornika nie posyłali.

Musielismy więc wystąpić jakoś, przypomnieć sobie, że jest nas dużo i jak się rozruszamy, to ją rozniesiemy w kawałki. Przystąpiliśmy do strajku.

Nastali więc na nas policje. Policja nie mogła dać sobie rady z napływającymi coraz to nowymi siłami, obrzuciła nas granatami trzawicowymi. Za bity wówczas Świętek z Wiśnicza, Matego i Piech nika z Wiśnicza Starogo...

FRANCISZKA Ordon tak opowiada o pacy

fikacji przez policję wsi Stale w powiecie tarnobrzskim.

...Następnie gdy już policjanci pościgali nas z łózek, powyrzucali nam pościel na ziemię. Gdy do kurortów, latami cały mi nie płacił podatków. Nam wymyślano coraz to nowe obciążenia szarwaraki, sądowe, stempłowe, hipoteczne, komasacyjne, kościelne, rogatkowe, kopytkowe i diabeł wie jakie jeszcze. Nigdy się nie wiedziało, ile trzeba zapłacić i za co, a taki pan dziedzic, albo kutał, któremu trzeba było kłaniać się w pas i rękę całować, żeby na przednówku pozyczył ćwiartkę kartofli — taki pan to dostawał ulgi, raty albo wcale nie płacił, odraczano mu. Do takiego, komornika nie posyłali.



jesteśmy władza”. A przez ten czas bili i mnie i małe dzieci — a byłam niezdrowa po dziecku.

Gdy wróciłeś...

G DY wróciłeś z tej Berezy —
Czym cię powitamy
Chlebuś się nam nie wydarzył
I soli nie mamy...

Czym cię w progu powitamy
Czym ci poświęcimy
Skoro na wsi nikt nie widział
Nafty już od zimy...

Świeci miesiąc jaworowy
I nie gasi fajki —
Niepotrzebna chłopu nafta
Ani też zapalki...

Jeszcze w Polsce pod tym Kocem
Miłość nam nie zbrzydła,
Choć w kąpiel na Wisłocę
Nie psujemy mydła...

Prosto do serca samego
Kaźda cię przytuli —
I koszula nie przegrodzi,
Bo wieś... bez koszuli...

(1937 rok)

Trochę statystyki

NA obszarze Polski w r. 1918 istniały następujące większe ordynacje:
ZAMOŚĆ — Maurycy hr. Zamojski — 191 tys. ha,
NIEŚWIEŻ — Albert ks. Radziwiłł — 75 tys. ha, DA-WIDGRÓDEK — St. książę Radziwiłł — 75 tys. ha, OŁYKA — Janusz ks. Radziwiłł — 27 tys. ha, ŁAN-CUT — Alfred hr. Potocki — 19 tys. ha, SIENIAWA — Adam ks. Czartoryski — 11 tys. ha.

OSTATNIE oficjalne dane Polski przedwrześniowej (spis 1931 r.) zawierają następujące dane statystyczne o ludności wiejskiej:

1. Bezrolni — 590 tys. rodzin, 2. Karłowate gospodarstwa — 747 tys. rodzin, 3. Małorolne — 1136 tys. rodzin, Razem proletariatu i półproletariatu wiejskiego 2.473 tys. rodzin.

Na drugim biegunie przedwojenna statystyka wykazuje:

1. Gospodarstwa ponad 50 ha (a więc głównie rodziny obszarne) — 14700 rodzin, 2. Gospodarstwa od 15 — 50 ha — 118200 rodzin.

Cena żyta w 1927 roku za 1 q wynosiła 42 zł, w 1935 roku 12 zł. Jeżeli

przyjmujemy 42 zł. za wskaźnik 100, to cena żyta spadła w 1935 roku do 29.

Cena żywca w 1927 roku za 1 kg wynosiła 2,04 zł, a w 1935 roku 0,65 zł, czyli że w porównaniu z 1927 r. spadła ze 100 do 31.

Cena jaj w 1929 roku wynosiła za 1 kg 3 zł, a w 1935 roku 1,10 zł, spadła więc w tym okresie ze 100 do 37.

Przeciętny wskaźnik cen artykułów rolniczych wynosił w 1935 roku 33 (przyjmując przeciętną cenę w roku 1928 za 100).

Ks. Piotr Sciegienny

MIKOŁAJ REY

CALY rynek w Kielcach otoczony został piechotą uzbrojoną. Z ratusza wyprowadzono 3 więźniów. Przodem szedł ks. Piotr Sciegienny, wychudzony i wymęczony. Na rynku stał słup szubieniczny i na rusztowaniu obok niego kat w czerwonym płaszczu.

Kat wdział na księdza koszulę śmiertelną i założył stryczek na szyję. Wtem kazano wstrzymać egzekucję. To car ułaskawił księdza i skazał go na katorgę na Sybir... — tak opisuje epilog chłopskiego spisku w 1844 roku naczynny świadek Jan Wnorowski.

**KIM BYŁ
KS. SCIEGIENNY?**

Ks. Sciegienny, urodzony w 1800 roku jako syn



CO PISALI O CHŁOPACH

Wiek XVIII

JOZEF WYBICKI

„Zagon nieurodzajnego gruntu, który ma chłop sobie wymierzony, kiedy go uprawia, gdy zawsze panu robić musi, w coś pracować będzie, gdy sprzężaj w dworskiej zagubili roli? Na koniec dla kogoż ma gospodarować i zbierać, gdy bezpieczeństwa swej własności nie ma?”

IGNACY KRASICKI

„A ty ubogi kmiotku, za snopek skradziony Będiesz” kruki opasał i żarłoczne wrony. Bo w Polsce złota wolność pewnych regul

strzeże:

Chłopa na pal, panu nic, szlachcica na wieże”.

HUGO KOLŁATAJ

„Roiłnik w dobrach szlacheckich stał się rzeczą dziedziczną... Oddany na dyskrekcję panu, doznawał takiego losu, na jaki uprzedzenie, edukacja i pasja dziedzica wystawić go mogły. Zatoپیony w pijaństwie, nieoświecony, gnuśniej w nędzy...”

FRANCISZEK JEZIEFSKI

„Chłop w Polsce nie jest człowiekiem, ale rzeczą szlachecką, który może go sprzedawać, kupować, obracać na swój użytek jak bydło sprzedaje się z jółwarkami i opisami inwentarzów...”

pańszczyźnianego chłopu przez szereg lat próbuje różnych robót, wreszcie, wskutek zamknięcia synom chłopskim drogi do wszystkich urzędów i lepszych zawodów, wstępuje do zakonu Pijarów i zostaje księdzem.

Bardzo wczesnie rodzi się w jego duszy bunt i wzmaga nienawiść do ciemniarzy chłopu. Widział i długo doświadczał jego ciężkiej doli. Całą więc swoją energię poświęca sprawie wyzwolenia chłopstwa z ucisku. W tym celu rozpoczyna działalność spiskową. Wśród chłopów kieleckich wsi organizuje komórki spiskowe i przygotowuje wielkie powstanie chłopskie.

Z programem swoim zapoznaje chłopów przy pomocy napisanej przez siebie tzw. „Złotej Książecz-

ki, której nadal formę bulli papieskiej.

Ustrojowi krzywdy i wzyssku przeciwstawił Sciegienny w „Złotej Książeczce” ustrój sprawiedliwości społecznej. Uważał, że po winna powstać wspólna własność ziemi, zaś handel i przemysł powinien być uspołeczniony. Domagał się zniesienia danin, czynszów i opłat księżom za śluby i chrzciny, opowiadał się za odebraniem panom ziemi bez odszkodowania.

Na wiosnę 1844 roku, wskutek powodzi, na wsi zapanował głód i niedostatek. Ks. Sciegienny postanowił z chłopami rozpocząć w dniu 27 października 1844 r. powstanie. Powstanie miało się rozpocząć marszem chłopów na Kielce. W przeddzień jednak powstania, po ostatnim wielkim wiecu chłopskim, spisek ks. Sciegiennego został zdradzony przez jednego z chłopów i zlikwidowany przez władze carskie.

Ks. Piotr Sciegienny, ksiądz-rewolucjonista, na trwale stanął w pierwszych szeregach bojowników o wyzwolenie chłopstwa z wielowiekowej niewoli i ucisku.

Krótką rozprawa między panem, wójtem a plebanem

WÓJT:

Miły panie, my prostacy. A cóż wiemy nieboracy? To mamy za wszystko zdrowie, Co on nam w kazanie powie: Iż gdy wydam dziesięcinę, Bych był najgorszy nie zgine, A dam li dobrą kolendę. Że z nogami w niebie będę.

PAN:

Ksiądz w kościele woła wrzeszczy, Na cmentarzu beczka trzeszczy, Jeden potrząsa kobiałką, Drugi bębmem a piszczałką, Trzeci wyciągając szyję, Woła do kantora piję. Kury wrzeszczą, świnię kwiczą Na ołtarzu jajca liczą.

WÓJT:

Pan się świeczki, dzwonka strzeże, A śnać jeszcze więcej wieże. (wieża — więzienie). Ksiądz biskupa, biskup Rzymu, Wždy w każdym stanie przyczyna. Ale nam chudym prostakom Zewsząd cierpieć nieborakom.

(1543 r.)

Ziemia dziś pańska...

LONDYN, 1855 rok

PO UPADKU powstania listopadowego chłopci nadal prowadzą walkę o zniesienie pańszczyzny. Ostatnio utworzona została na emigracji żołniersko - chłopska organizacja „Lud Polski”, składająca się z Gromady Gruzdzisz, Gromady Humań, Gromady Praga itd., rozrzuconych w różnych miejscowościach Anglii, dokąd przedarli się po upadku powstania.

„Lud Polski” wydał 30 października 1835 roku odezwę do emigracji, formującą po raz pierwszy ideał Polski Ludowej.

Odezwą głosi:

NIE ZAPOMNIELISMY jeszcze jak w legionach polskich szlachta krzyczała: wolność, równość, a po powrocie do kraju za bunt poczyniła choćby najbliższą równości powiatkę. Mędrsi jesteśmy. I teraz jeśli wy sami dobiejecie się ojczyzny, sami do niej wracacie, bo my drugą, przeciwną wam jesteśmy ojczyznę. Ojczyzna nasza to jest Lud Polski, zawsze była odłączona od ojczyzny szlachty, a jeśli było jakie zetknięcie między krajem szlachty, a krajem Ludu Polskiego, miało ono niezaprzeczone podobieństwo styczności, jaka zachodzi pomiędzy zabójcą a jego ofiarą”.

d) „Chcemy oprócz tego, aby wolność stowarzyszeń industrialnych, handlowych itd. łączyła pomiędzy sobą ludzi w ciałach na wspólności pracy i jej owoców oparte i z natury swojej coraz bardziej się rozszerzające”.

e) „Lud Polski” stoi na stanowisku, ażeby dzieła sztuki, nauki, wynalazki i urządzenia cywilizacyjne oraz oświata były wszystkim udostępnione i aby służyły „wszystkie do wykształcenia socjalnego i umysłowego ciała społecznego, pod zwierchnym wpływem kontrolowanej przez lud, lecz czynnej, silnej i jednej centralnej administracji zmierzają”.

„Lud Polski” wystąpił z takim programem społecznym:

a) Ziemia, dziś pańska, winna być wspólną własnością chłopów na niej pracujących.

b) „Lud Polski” wypowiada się za upaństwowieniem fabryk, kopalń, banków, kas itd. „Chcemy aby zakłady urzędowe, rozgałęzione po wszystkich częściach kraju zastąpiły miejsce monopolistycznych dziś banków partycularnych, właścicieli fabryk itd. i dopełniających praw dziwego swego przeznaczenia, podawały potrzebującym środki dokonania większych nad siłę pojedynczych ludzi przedsięwzięć”.

c) „Lud Polski” dąży do rozbudowania systemu opieki społecznej: „Chcemy, aby niemogący pracować kosztem publicznym byli utrzymywani”.



Przegląd prasy

„Monitor Polski” nr 17, rok 1767 pisze:

NIE ma żadnego między ludźmi stanu, który by godniejszy był polityowania, jako pod dani wieśniacy pod złym panem. Nierozumne bydlęta większy wzgląd mają na swą wygodę, mają przyzwyczajenie do większej nad siły pracy nie bywają przymuszane. Chłopek zaś ubogi nie ma często choć kawałka chleba, którym by i siebie i zgłodniałą posilił rodzinę”.

„Ilustrowany Kurier Codzienny” (1932) pisze:

„Nędza wsi jest u nas bezprzykładna. Tylko gdzieś w Indiach lub Brazylji znaleźć można coś podobnego. Nędza nasza jest tak wielka, że pozabawia nas prawa nazywania się krajem kulturalnym”.

Powracające wojsko dało się osobliwie we znaki

(1634 rok)

W ESOŁO wojsko nasze powracało do ojczyzny. Lecz ich ojczyzna niewesoło przyjęła: bo żołnierze gorsi od nieprzyjaciela, przechodem dobra szlacheckie, duchowne i królewskie pustoszyli, pieniądze wyciągali, prowianty nieznosne wybierali i wozy swe ładowali, i do tego okrucieństwa przyszli, że nędżnych kmiotków do wozów wprowadzali w niedostatku koni i ich kijami i kańczugami popędzali.

Zrozumiałbyś, że tatarska horda, a nie chrześcijańskie wojsko idzie, ba, i sami dzicy Tatarowie większą miłość i litość nad bliźnim mają, aniżeli podczas nasi. Dali się osobliwie we znaki w Litwie Polacy. Dzieci nawet gwałtem od rodziców zabierają, których i w moim starostwie pińskim nędżni rodzice pieniędzmi okupować musieli. Nędzny stan królestwa naszego: tu zwycięstwo nad nieprzyjacielem i triumf; lecz płacz i ucisk mizernego poddaństwa od swoich. Nie wiem, czy niebożęta kmiotkowie wojny raczej nie wolili by, niż takiego pokoju.

A. Radziwiłł.

Brak wody pojawienie się komety zarządziło

ROK 1473 był pamiętny dla całej Europy i dla Królestwa Polskiego nadzwyczajnymi słońca upały i suszą nieprzerwana; pojawienie się bowiem poprzednio komety zrzuciło niesłychane skwary i brak wody, tak iż największe rzeki w Polsce można było w bród przebywać.

Spalono czarownicę

1658 R.

W TYCH dniach we wsie Kalenia spalono czarownicę. Na dachach wszystkich chat chłopskich sterczą pełno byłiny, którą w nocy św. Jana podłożyli chłopcy przeciwko czarom.

Jeśli by koźłeciny przez 30 dni jeść nie chciał

W DAWNYCH czasach chłop był niewolnikiem zabobonów, starannie utrzymywanych przez klasę rządzącą, szlachtę i księży.

Jak się panowie szlachta łgarstwem w Babinie zabawiali

W ZIEMI lubelskiej, w posiadłości urodzono-Pszonki Babinem zwanej szlachta założyła dla krotokwili Rzeczypospolitej żartobliwą i pełną weselości.

W tej Rzeczypospolitej Babińskiej, co za dewizę ma „Każdy człowiek kłamcą” są wszystkie te same godności, co w państwie, tylko żartem nadawane.

Mało co wiadomo nam było o Rzeczypospolitej Babińskiej, tylko głuche o niej do nas dochodziły wieści. Ale właśnie w roku 1597 imię Sarnicki w swym dziele „Annales” opisanie Rzeczypospolitej Babińskiej zamieścił.

Jak się zabawiali babiniecy?

Jeden opowiadał, że widział dzwon z ilżeckiej gliny, który, jak uderzą w Krakowie, to po 8 tygodniach w Rzymie go słyszeć będzie.

Inny gadał, że jak uderzy pięścią wół, to mu druga strona ręki wypada.

Jeszcze inny, że przeżywał taki mróz srogi, że słowa wyszedłszy z gęby zamarzły i dopiero wiosną odtajniały polówkami: więc kiedy w zimie powiedział „Mospa nowie”, to słyhać było tylko „Mospa...”, a wiosną coś w powietrzu wrzasło „...nowie!” aż się wszyscy dziwowali.

A znowu jeszcze inny gadał, że widział tak wielkie ryby, że kiedy je warzono w kotłach, to szumujące owe ryby zółnim musiał jeździć po kotłach.

W lubelskim, jak podaje Łukasz Gołębiowski w 1830 r. „chorych niebezpiecznie bez odzieży posyłał zagrzebujać w ziemię, albo gorczyczą octem skropioną całe ciała okładając, tak że przyszcze okryją skórę; mniemają, że złe ze środka na wierzch wystąpiło...”

Ile ludzi straciło w ten sposób życie, trudno obliczyć.

Bardziej niż pana, podstarośców i ekonomów, bał się chłop diabła. Nauka kościoła zapoznawała go z różnymi „przedstawicielami” piekieł, wpajała w niego strach przed nimi.

„Powieszysz dziecię po winna matka nosek palcami do 3 razy ścisnąć i szmuknąć. Jeśli dziecię się lekka, przelewany wosk przez miotłę starą na wodę, okazywać ma postać zwierza lub rzeczy, której się dziecię zlekło” — pouczają poradniki z tych czasów.

„Zmora, widmo gorsze i nieprzyjaźniejsze człowiekowi niż jak poprzedzające. Czerstwe dziewczki i młodzieńców w czasie snu twardego dusi i zwierzęta domowe nawet nie są wolne od tego potworu”.

Jeszcze w XVIII wieku mamy dokładne wiadomości po czym można poznać było te ofiary mocy piekielnych. Na podstawie

Strach pomyśleć jak wiele panowie szlachta przepijają

CHOCIAŻ w r. 1785 sejmiki u nas spokojne i trybunały trzeźwe, okazuje się z rejestrów celnych, że w przeciągu 18 miesięcy 36.000 beczek samego wina węgierskiego sprowadzono do Polski. Beczek po 10 czerew. zł. rachując, wyszło z kraju pieniędzy 6.480.000 złp. Ledwie nie drugą połowę sprowadzono kontrabandą.

Strach pomyśleć, jak wiele panowie szlachta przepijają.

tych wskazówek każdego prawie człowieka można było uznać za opętanego przez diabła.

„Znaki opętanego prawdziwe te są: 1) jeśli by koźłeciny przez dni 30 jeść nie chciał, 2) jeśli oczy ma straszne, członki słabe, 3) jeśli nie chce mówić psalmu Miserere mei Deus, 4) niektórych głowa dziwnie ciężka, 5) zębami zgrzytają, jak psy wściekłe zapienia się, 6) sen miewają cudnie twarde” itd.

Głód, suszę, pomór na bydło i inne klęski przypisywano czarownikom. W 1634 r. spalono dwie czarownice w Kasinie, które „na Promniku młyn poczarowały i wielkie szkody przez czary poczyniły i na polach promnickich pierwsza Zofia Konstancja, druga Agnieszka Michałowska”.

Trzymaną w ciemności i zacołaniu wieś polską łatwiej było wyzyskiwać i łupić.

Skutki zimy srogiej i ciężkiej

W TYM roku (1440) zima ciężka i sroga, która wiele drzew rodzajnych wymroziła i spowodowała wielki pomorek na bydło. Przyszłego też lata chybiły urodzaje; a gdy z tej przyczyny bieda stała się powszechną, wiele ludzi umierało z głodu; niektórzy używali pewnej łątkości i soku osiakiągającego z drzew, który po polsku zowią jemiolą; inni z ziół, liści i korzonków wyrabiali i jedli chleb; z czego potem, gdy lato nadeszło, jakby od morowej zarazy ginęli. Szlachta i wieśniacy zdzierali z obór stare strzechy, aby nimi jakokolwiek głód i skwierk zmóznego bydła zaspokoić...

2 tys. szat żałobnych

PODROŻ księcia Czartoryskiego z Puław na Wołyn odbywała się w 400 koni i 14 wielbłądów, a jadąc do wód mineralnych w Bardowie, ciągnął za sobą do 100 powozów „asystencji”.

Rafał Leszczyński, pan od Czartoryskiego skromniejszy, po śmierci żony sprawił dla dworzan 2 tysiące szat żałobnych.

11 miast posiada arcybiskup gnieźnieński

(1752 rok)

ARCYBISKUP gnieźnieński posiada 11 miast, 271 wsi, 83 folwarki i 87 młynów. Podobnie biskupi krakowscy. Stanisław Lubomirski posiada 31 miast, 738 wsi na obszarze 25 tys. km. Ordynacja Ostroga — 19 miast i 589 wsi z dochodem 1.234.000 złp. Dochód K. Radziwiłła wynosi 5 milionów złp.

Chmury szarańczy słońce swoim cieniem zakryły

(1335 rok)

PONIOSŁO królestwo polskie w tym roku ciężką klęskę, jakich mało bywa przykładów. Niesłychane bowiem mnóstwo szarańczy, podzielone na osobne ćmy i roje, nawiedziło Polskę w ten czas, gdy zboża i zasiewy już się były wysypały w kłosy; a pojawiła się w takich chmurach, tak mnogo i gęsto, że słońce swoim cieniem zakryła; tak zaś grubą warstwą zalegała ziemię, że się w niej końskie kopyta chowały. Wszędzie za tym, gdziekolwiek padła, nie tylko zboża i rośliny, ale nawet ziarna i korzenie żarłocznie pojadła.

O czym świadczy spis bydła

W ubiegłym, 1927 roku przeprowadzony został w Polsce spis bydła. Według danych spisu:

43,8 proc. gospodarstw	nie miało koni
36,2 proc. gospodarstw	miało 1 konia
17,5 proc. gospodarstw	miało 2 konie
1,4 proc. gospodarstw	miało 3 konie
0,5 proc. gospodarstw	miało 4 konie
0,6 proc. gospodarstw	miało więcej niż 4 konie.
14,2 proc. gospodarstw	nie miało krowy
46,7 proc. gospodarstw	miało tylko 1 krowę
30,7 proc. gospodarstw	nie miało świń.

Przeczytałeś...

NA KILKU poprzednich stronach daliśmy do Twojej ręki, Czytelniku, garść informacji, materiałów i dokumentów z dawnej i niedawnej przeszłości.

O CZYM one mówią?

Dokumenty te mówią o długiej, wielowiekowej nie doli chłopu polskiego, o bezprzykładnym wyzysku jego pracy i niespotykanym zacołaniu wsi. Mówią one o niezliczonych buntach i strajkach chłopskich, pokazując — od Staszica i Kościuszki do Komunistycznej Partii Polski — klasy robotniczej — postępowych ludzi i postępowe siły w naszym narodzie, które ujmowały się za chłopem, broniły go, walczyły o jego wyzwolenie.

Dokumenty te i informacje, to choć niepełny, jednak jakże wymowny i tragiczny obraz chłopskiego Wczoraj, wczoraj Polski szlacheckiej i Polski burżuazyjnej, tego wczoraj, które wraz z ustrojami, jakie go zrodziły i utrzymywały stało się już niepo-wrotną, odległą przeszłością.

Świadczą one jednocześnie o tym, że daremne były wysiłki jednostek, że mało skuteczne stawały się bunt i strajki chłopskie jeżeli nie ginął ustrój

rodzący wyzysk i niedolę chłopu. Dopiero wkroczenie na arenę dziejów klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii, dopiero

objęcie przez nią kierownictwa walką mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe uczyniło realną sprawę wyzwolenia chłopstwa.

Klasa robotnicza Rosji i jej partia bolszewicka obalili ustrój wyzysku i stworzyli pierwsze w świecie państwo socjalistyczne.

państwo socjalistyczne. To państwo, rozgromiając faszyzm hitlerowski przyniosło wolność naszemu narodowi. Umożliwiło to polskiej klasie robotniczej i partii obalenie ustroju kapitalistycznego, objęcie władzy w swe ręce i wyzwolenie chłopu z wielowiekowej niewoli.

CAŁY naród polski buduje nowe, lepsze życie. Cały nasz kraj — to wielki plac budowy. Realizacja Planu 6-letniego, uprzemysłowienie Polski, budowa Nowej Huty, nowych kopalń i zakładów przemysłowych ma na celu umocnienie naszej Ojczyzny i podniesienie dobrobytu ludzi pracy miast i wsi.

Więcej towarów dla wsi, więcej maszyn i narzędzi dla wsi — oto hasło przyświecające pracy klasy robotniczej.

Więcej produktów żywnościowych dla miast, więcej surowców dla przemysłu — oto hasło pracującego chłopstwa.

Ojczyzna nasza jest silna, na jedności klasy robotniczej i pracującej wsi, sojuszem robotniczo-chłopskim i mądrym kierownictwem naszej partii. Ojczyzna nasza, kraj wyzwolonygo ludu jest silna jak nigdy dotąd w historii. Siła i szczęśliwa nowym losom swego narodu.

„Przeczytałeś na poprzednich stronach garść informacji, materiałów i dokumentów z dawnej swojej przeszłości. Porównaj je z dzisiejszym Twoim życiem...”

„Po raz pierwszy chłop w Polsce, — powiedział Bolesław Bierut, — uwolnił się, dzięki sojuszowi z klasą robotniczą, z jarzma wiekowego ucisku, pozbył się raz na zawsze „pana”, stał się pełnoprawnym współgospodarzem swego kraju, przestał żyć w nędzy i głodzie, dźwignął się i odetchnął pełną piersią. Po raz pierwszy od setek i dziesiątek lat dziecko chłopskie uwolniło się od poniewierki i tułaczki za chlebem, od beznadziejnej troski o swą przyszłość, znalazło nareszcie w swej ojczyźnie szerokie możliwości przestąpienia przez odwieczny mur, oddzielający wieś od miasta, prawo do zdobycia wiedzy, zawodu, pracy we własnym wyborze”.

TAKIE jest DZIŚ chłop polski. Dziś, które mierzy się 6 milionami hektarów ziemi otrzymanej przez chłopstwo w ramach reformy, likwidacją analfabetyzmu na wsi

i objęciem podstawowym nauczaniem wszystkich dzieci chłopskich, dziś, które mierzy się kilkudziesięcioma tysiącami traktorów orzących chłopskie pola, coraz większymi urodzajami, nowymi domami kultury i kinami powstającymi na wsi. Dziś obejmujące te dziesiątki tysięcy młodzieży chłopskiej na wyższych uczelniach i nowe życie kobiety wiejskiej, przedszkola, izby porodowe i budowie socjalizmu.

Dziś spełniające najsłabsze marzenia i pragnienia Staszica i Ściegiennego, Kościuszki i „Ludu Polskiego”, partii „Proletariat” i członków Komunistycznej Partii Polski.

POLSKA Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu”.

Z art. 10 Konstytucji PRL.

„Kuryer Chłopski” opracowali: JÓZEF BARAN i SAMUEL POHORYLES. Rysunki E. MESSERA.

POLSKA Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej wspólnej uprawy i mechanizacji pracy, gospodarka zespołowa umożliwia pracującym chłopom osiągnięcie przełomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury”.

Z art. 10 Konstytucji PRL.